Rok VI
Nr.37/257/Li
Stockholm, dnia 12 września 1945 r.

Na prawach rękopisu.

W I A D O M O S C I P O L S K I E

Prywatny biuletyn periodyczny dla uchodźctwa polskiego.

O D R E D A K C J I .

Byt WIADOMOSCI POLSKICH opiera sie na prenumeracie, opłacanej przez P.T.Czytelników. Redakcja rozumie, że prenumerata pisma, jakkolwiek niewysoka, przekracza możliwości finansowe uchodźców w obozach, równocześnie jednak nie jest w stanie obniżyć jej, albowiem i tak znajduje się w trudnościach finansowych. W odpowiedzi na listy Czytelników z obozów proponujemy wobec tego łączenie się w grupy i zbiorową prenumeratę.

Równocześnie prosimy Prenumeratorów, by zechcieli przez regularne wpłacanie prenumeraty umożliwić przetrwanie tego trudnego finansowo dla WIADOMOSCI POLSKICH okresu.

------o------

CZYZBY MONOPARTYJNA POLSKA ?

B.premier Wincenty Witos, przemawiając w drugiej połowie sierpnia na okręgowym zjeździe przedstawicieli Polskiego Stronnictwa Ludowego, oświadczył między innymi, co następuje :

"Możemy osiągnąć nasze cele tylko przez twardą i nieustępliwą walkę przeciwko złu. Każdy obywatel, nawet najmniej uświadomiony politycznie, wie, co to są te nasze cele. Wie on także, komu musimy być wdzięczni za wyzwolenie nas z ohydnego jarzma teutońskiego. Budujemy nową ~~Polskę na wieczną korzyść~~ i chwałę polskiego narodu. Nasza przyszłość znalazła się znowu w naszych rękach. Wszystko zależy od nas. Biada, jeżeli sekciarstwo i analfebetyzm polityczny miałby znów uzyskać przewagę w Polsce. Są one znakiem słabości i upadku. Polska nie może sobie pozwolić na to, by ginąć co kilka lat w gruzach i wciąż powstawać ze śmierci. Polacy muszą zejść z chmur i zacząć chodzić po solidnym gruncie. By osiągnąć swe cele, Polacy muszą okazać mądrość polityczną i zdobyć szacunek innych narodów. Zjednoczenie wszystkich Polaków jest nakazem chwili."

Trudno stwierdzić, w jakim stopniu forma tego oświadczenia spowodowana jest "zejściem z chmur". Zdaje się jednak nie ulegać wątpliwości, że przytoczone powyżej słowa doświadczonego polityka i dobrego Polaka charakteryzują nie tylko jego osobiste zapatrywania na nasze zadania w przyszłości, ale także rozwój myśli politycznej w kraju.

Naród polski dojrzał politycznie w czasie okupacji niemieckiej i to za cenę wielkich ofiar. Lata twardej i nieustępliwej walki z najeźdźcą przyniosły ze sobą nieobliczalne i niepowetowane straty we wszystkich dziedzinach naszego życia. Nie poszły one jednak całkowicie na marne. Wytrąciły one naród polski ze stanu apatii politycznej, w jakiej w pewnej mierze pozostawał przed wojną wskutek obezwładnienia stronnictw politycznych po procesie brzeskim. Historia polskiego ruchu oporu, polskiego państwa podziemnego i wszystkich polskich walk przeciwko najeźdźcy wystawiła narodowi chlubne świadectwo dojrzałości politycznej. Udział właśnie szerokich mas narodu w ruchu oporu i konspiracyjnym życiu politycznym w czasie okupacji stanowi zdecydowane zaprzeczenie tezy o jego niedojrzałości do demokracji. Pamiętamy tę tezę z dawnych czasów, słyszeliśmy ją wielokrotnie od Niemców, którzy tłumaczyli nam przy jej pomocy potrzebę swego władania nad nami, a dzisiaj słyszymy ją często w prywatnych rozmowach z cudzoziemcami, gdy usiłują oni w ten sposób bronić potrzebę autorytatywnego systemu w Polsce. W ustach cudzoziemca argument ten dowodzi braku znajomości istotnego stanu rzeczy, w ustach Polaka jest niegodnym fałszowaniem rzeczywistości.

Naród polski chce i potrafi sam decydować o swoich sprawach w prawdziwie demokratycznym systemie i upomina się o to prawo na każdym kroku, płacąc za to wielokrotnie najwyższą cenę krwi.

W ciągu tych sześciu lat wojny życie polityczne kraju było niebywale ożywione i stało na wysokim poziomie. Przytłaczającą większość tajnych organizacji politycznych pozostawała w tym czasie niewątpliwie w stałej łączności z rządem polskim w Londynie. Mylne i niedokładne jest twierdzenie, że organizacje te pozostawały pod rozkazami tego rządu. Naród polski odzwyczaił się od ślepego posłuszeństwa. Organizacje oporu przesyłały rządowi polskiemu w Londynie dyrektywy i żądania, informowały go o stanie umysłów w kraju,

a stronnictwa polityczne w kraju opracowały program reorganizacji polityczno gospodarczej państwa polskiego,który ogłoszony został przez rząd b.premiera Mikołajczyka,jako oficjalny program rządu polskiego.Udzielały one niewątpliwie poparcia i dawały pełnomocnictwa rządowi londyńskiemu,uważając go za strąża polskich interesów zagranicą i w tym przekonaniu,że właśnie ten rząd,pozbawiony jakiegokolwiek zbrojnego poparcia z zagranicy,będzie musiał podporządkować się po powrocie opinii narodu,a więc będzie gwarantem stworzenia demokratycznych stosunków w Polsce.Nigdy jednak stosunek ten nie układał się w formie wiernopoddańczego posłuszeństwa.

Rzeczywistość potoczyła się innymi torami.

Jeżeli przyjmiemy,że rząd londyński był mniej lub więcej wiernym wyrazicielem woli narodu,to należy także logicznie stwierdzić,że naród ten odczuł wprawdzie utratę tego organu,niemniej jednak nie przestał istnieć i należy wierzyć i spodziewać się,że nie zechce i nadal pozostać biernym obserwatorem swoich własnych losów.

Z tego też punktu widzenia należy patrzyć na inne zjawisko,wielokrotnie,zdaje się,niedoceniane dostatecznie przez samych Polaków,a to proces moskiewski i skazanie polskich przywódców demokratycznych w kraju.

Wydaje się bowiem,że istotą problemu nie było cofnięcie uznania rządowi polskiemu w Londynie,ale właśnie stworzenie takiego stanu faktycznego,w którym wykluczono od udziału w życiu politycznym te jednostki i kierunki polityczne,które reprezentują olbrzymią większość społeczeństwa.

I znowu słyszymy tak nam przykre i tyle razy w przeszłości nadużywane argumenty: że naród polski obecnie nie interesuje się zagadnieniami politycznymi,bo ma dosyć innych trosk,jak odbudowa i td.Tak,jak gdyby ta odbudowa i jej formy były czymś zupełnie od polityki niezależnym.

W rzeczywistości naród ten "zeszedł z chmur i zaczął chodzić po solidnym gruncie".Wszyscy zdają sobie sprawę z tego,że Polska z konieczności i potrzeby politycznej musi pozostawać w dobrych stosunkach z Rosją Sowiecką.Operacja odcięcia ziem wschodnich nie była napewno bezbolesna.Prawdopodobnie przyjęto ją,jako twardą konieczność.I równocześnie zaczęła się tak niesłychanie trudna,a jednak nieustępliwa walka przeciwko złu.Wewnętrzna polska walka o samodzielność polityczną i demokrację,o możność niezależnego formowania swej rzeczywistości politycznej.Walka o obiecane prawa,toczona na wszystkich szczeblach w legalnych formach,nieromantyczna,polityczna walka o wolność wewnętrzną Polski.

Wbrew oficjalnemu kursowi,narzucanemu zgóry,naród polski nie ustępuje,wskutek niezłomnej postawy społeczeństwa,rząd zmuszony jest czynić drobne ustępstwa,przede wszystkim z powodu braku ślepo oddanego mu personelu,którym mógłby obsadzić stanowiska w administracji publicznej.Zdobycze są bardzo małe,ale możliwości też niewielkie,a droga trudna i daleka.Nie ulega jednak wątpliwości,że obecny system autorytatywnych rządów nie może utrzymać się bez stałej ingerencji z zewnątrz.Sytuacja ta jest także powodem nieustannego odkładania wyborów.Wszyscy zdają sobie sprawę z tego,jaką katastrofę oznaczałyby wolne wybory w Polsce dla komunistycznej większości w obecnym rządzie,niezależnie od tego,pod jaką ona kryje się nazwą.

Stworzenie czy restytucja Polskiego Stronnictwa Ludowego przez Witosa i Mikołajczyka wyrasta w tych warunkach do zdarzenia wielkiej miary. Jest to pierwszy krok na szerokiej arenie,zmierzający do rekonstrukcji niezależnego życia politycznego w Polsce,do tej ciągle nam obiecywanej,a nigdy niewidzianej d e m o k r a c j i .

Naród polski upomina się o prawo krytyki,swobodnej dyskusji swoich żywotnych zagadnień,wolnego wyboru swoich reprezentantów,oraz decydowania o formach swego istnienia.Nie ma obawy,by to wolne wypowiedzenie się narodu przybrało reakcyjne formy.Nie należy za sanacyjną przeszłość winić narodu polskiego,który jeszcze przed wojną zaczął odsuwać się od sanacji i jej systemu rządzenia,a podczas wojny złożył dowody zaufania właśnie potępianym przez sanację demokratycznym politykom,jak śp.Sikorski i wszyscy przywódcy stronnictwa politycznych,które pozostawały w opozycji do sanacji.

Gdy rząd warszawski był jeszcze Komitetem Wyzwolenia,obiecywano nam ciągle i niezmiennie,że zamiarem jego nie jest wprowadzanie monopartyjnego systemu w Polsce,że będzie poszanowana wolność życia politycznego.

Wykonanie tych obietnic oparte jest na pozorach.

Polskie partie polityczne są zniweczone,ich przywódcy nie mają w olbrzymiej większości możliwości uczestniczenia w życiu politycznym kraju,a imię i tradycja stronnictw nadużywane są przez ludzi,niezwiązanych z ich działalnością w przeszłości,którym trudno przyznać nazwę reprezentantów polskiej myśli politycznej.

Przy tym wszystkim dowiadujemy się,że nowy cios zagraża temu sparaliżowanemu życiu politycznemu w kraju.

Nowy przedstawiciel polski w Szwecji,min.Ostrowski,oświadczył przedstawicielom prasy,że zachodzi możliwość "spojenia" wszystkich obecnych stronnictw politycznych w Polsce,uznanych przez warszawski rząd,w jedną partię polityczną.

Znamy wypadki chwilowego zawieszenia broni w życiu politycznym poszczególnych narodów,miało to miejsce naprzykład w Anglii w czasie wojny,

kiedy poszczególne stronnictwa zaniechały walki politycznej na czas zagrożenia państwa. Miało to jednak charakter przejściowy, stronnictwa polityczne nie zrezygnowały ze swej odrębności i powróciły do politycznej walki o swe programy po wojnie.

Przetworzenie jednak stronnictw politycznych w Polsce w jedną partię w obecnej chwili po ukończeniu wojnyi, co ważniejsze, przed wyborami, oznaczałoby w praktyce usunięcie społeczeństwa od możliwości wpływania na rzeczywistość polityczną. Oznaczałoby to w praktyce głosowanie na jedną listę wyborczą, ustaloną na wyższym szczeblu, bez wpływu i udziału narodu.

Należy zaznaczyć, że właśnie oparcie wyborów na monopartyjnej idei frontu ojczyźnianego w Bułgarii, wywołało silną opozycję wewnątrz kraju oraz interwencję państw anglosaskich, które stanęły na stanowisku, że system ten nie odpowiada wymogom demokracji i że wobec tego nie będą mogły uznać rządu powstałego z takich wyborów.

Zaprawdę, naród polski nie zasłużył na takie potraktowanie jego dojrzałości politycznej.

Miejmy nadzieję, że akcja ta skończy się niepowodzeniem. Miejmy nadzieję, że właśnie odwrotnie, zaktywizują się dalsze polskie niezależne ugrupowania polityczne, dążące do wolnego wyrażania swych przekonań, a przykład Mikołajczyka znajdzie oddźwięk w innych stronnictwach, jakkolwiek pozostają one w trudniejszych warunkach.

Społeczeństwo polskie wygra swą walkę o d e m o k r a c j ę, jezeli tylko będzie mogło swobodnie się wypowiedzieć.

--- o ---

G A R S C W I A D O M O S C I .

NEW YORK HERALD TRIBUNE pisze o sprawach polskich, co następuje: "Fakt, że nie rozpisano jeszcze wyborów w Polsce i że nie są one narazie planowane, budzi w krajach anglosaskich podejrzenie, że Polska znajduje się pod dyktaturą sowiecką, lub jest rodzajem państwa marionetkowego. W dzisiejszym stanie rzeczy nie mogłoby być w Polsce mowy o prawdziwych wyborach, tak, jak je pojmuje przeciętny obywatel amerykański, lub brytyjski. Wiele milionów Polaków znajduje się jeszcze poza granicami, wewnątrz jej zaś, przy ciągłym ruchu ludności, nie można stworzyć warunków, które by zapewniły swobodne głosowanie wszystkim wyborcom."

+

Prasa krajowa donosi, że odbywają się rokowania między Popielem, b.ministrem rządu londyńskiego i Felczakiem, celem "zakończenia prac konsolidacyjnych" obu grup Stronnictwa Pracy.

Są to pierwsze wiadomości o roli politycznej b.min. Popiela w kraju.

+

Krążą pogłoski, że prof. Kot przystąpił do Polskiego Stronnictwa Ludowego, zreorganizowanego przez Witosa, Mikołajczyka i Kiernika. Aktywność polityczna Mikołajczyka ma być ożywiona, objeżdża on kraj i organizuje zebrania chłopskie.

+

Uchwała Rady Ministrów w Warszawie przyznała ponownie prawa obywateli polskich tym Polakom, którzy należeli do trzeciej i czwartej kategorii "volksdeutschów", pod warunkiem ich dalszej lojalności wobec państwa polskiego.

+

Wychodząca w Łodzi POLSKA ZBROJNA z dnia 21.8. pisze:"

"Rozkaz Naczelnego Dowództwa Nr 175, stwierdzając, że pogadanki według programu Głównego Zarządu Politycznego Wychowania Wojska Polskiego są obowiązkowymi zajęciami wyszkoleniowymi, nakazuje włączyć je do ogólnego planu wyszkolenia jednostki. Celem uniknięcia dotychczasowych rozbieżności, ustala ten rozkaz, że pogadanki we wszystkich jednostkach (z wyjątkiem szkół oficerskich i jednostek szkolnych) winny się odbywać co tydzień we wtorki i piątki .....Każdorazowa pogadanka trwa dwie godziny....w czasie drugiej godziny zajęć prowadzący je oficer winien sprawdzić, w jakim stopniu temat został opanowany przez słuchaczy. W tym celu organizuje on powtórkę materiału przez zadawanie pytań żołnierzom....Wszyscy dowódcy plutonów winni brać udział w pracy polityczno wychowawczej, bez względu na to, czy w kompanii są oficerowie polityczno wychowawczy. Dowódca plutonu prowadzi przede wszystkim informację prasową. W czasie przewidzianych na nią 15 min. dziennie dowódca plutonu winien zapoznać żołnierzy z najważniejszymi wiadomościami, jakie przynoszą dzienniki, wybrać do zbiorowego czytania najważniejsze artykuły i objaśnić ich treść. Dwa razy tygodniowo winien dowódca plutonu wygłosić półgodzinną pogawędkę na temat określony planem Wydziału Polityczno Wychowawczego jednostki...Codziennie na gawędy i prace świetlicowe wyznacza się w rozkazie zajęć 30 minut... Plan winien zawierać szczegółowe wskazówki odnośnie treści i metodyki zajęć ....W szkołach oficerskich....na 48 godzin zajęć tygodniowo 6 przeznacza się na naukę historii i zagadnień politycznych."

Z powyższego wynika, że na "uświadamianie polityczne" żołnierzy w wojsku polskim w Polsce przypada obecnie 7 i pół godzin tygodniowo.

Tenże sam numer POLSKI WALCZACEJ podaje :"Dnia 13 sierpnia w formacji płk.Prochorowa rozpoczął się kurs podoficerów polityczno wychowawczych..."
Zestawienie powyższych cytatów nie wymaga komentarzy.

+

We wtorek zaczęła się w Londynie konferencja ministrów spraw zagranicznych Anglii,Ameryki,Rosji,Chin i Francji.STOCKHOLMS TIDNINGEN pisze w związku ze stanowiskiem Anglii na tym spotkaniu,co następuje :"Minister spraw zagranicznych (Anglii,przyp.red) Bevin,odegra bardzo ważną rolę na tym spotkaniu.Nie jest on w tym stopniu człowiekiem kompromisu,co jego poprzednik,Eden.Położenie gospodarcze Anglii jest obecnie równie zagrożone,jak było położenie wojskowe po Dunkierce,a gdy pytania gospodarcze przesłaniają teraz po skończeniu wojny wszystkie inne problemy,dowiedzą się z pewnością pozostałe wielkie mocarstwa,że Anglia jest najbardziej zacięta wtedy,gdy walczy przyparta do muru o swoje wielkomocarstwowe stanowisko.Bevin będzie mówił nietylko w imieniu Anglii.Będzie on walczył także o prawdziwie demokratyczne interesy Europy.Rząd Partii Pracy może mówić o tym tonem bardziej godnym zaufania,niż Churchill...Bevin zdążył wykazać dotychczas,że nie poddaje się rosyjskim żądaniom,by mogli urządzać,jak zechcą stosunki we wschodniej i południowej strefie rosyjskich interesów.Ma on w tej sprawie silne poparcie Ameryki."

Na spotkaniu tym ma być,między innymi,dyskutowana sprawa międzynarodowej kontroli energii atomowej.

+

Premier Angielski Attlee,wygłosił z początkiem września przemówienie radiowe do narodu angielskiego,w którym między innymi,powiedział :

"Bierzemy na siebie częściową odpowiedzialność za stworzenie w Europie stosunków,które zezwolą na odbudowę bez przemocy.Mamy zobowiązania w południowo - wschodniej Europie,nad Morzem Śródziemnym i na Wschodzie.Naszym jedynym dążeniem jest umożliwienie,by zapanowała wola narodów i dopomóc,aby wszędzie stworzono rządy,które powstały za zgodą narodów."

+

W wywiadzie,udzielonym szwedzkiej prasie,poseł polski,min.Ostrowski,oświadczył,co następuje : "To,że odstąpiliśmy drogą dobrowolnego układu wschodnie tereny Rosji Sowieckiej,było tylko aktem prostej sprawiedliwości.Obecny rząd warszawski opanowuje sytuację w całym kraju.Jakiś ruch oporu przeciw obecnemu rządowi nie istnieje w granicach kraju.Rozsypane grupy partyzantów trzymają się po lasach ze starego przyzwyczajenia,nie ma to jednak podstawy w jakiejś ideologicznej opozycji...Wybory w Polsce nie będą miały miejsca,zanim liczni Polacy,przebywający,jako uciekinierzy w Rosji Sowieckiej i na Zachodzie,nie będą mogli powrócić do kraju.Nie oznaczono też jeszcze żadnego terminu."(Ny Dag)

STOCKHOLMS TIDNINGEN podaje za ministrem Ostrowskim,że ludność Polski (w obecnych granicach,przyp.red.) ocenia się na 25 milionów,wobec 35 milionów przed wojną.Długość polskiego wybrzeża wynosi obecnie 500 km. Polska będzie w stanie produkować do 100 milionów ton węgla rocznie.(Obecne wydobycie wynosi,według prowizorycznych obliczeń,do 13 milionów ton,przyp red.)

Min.Ostrowski oświadczył,że gen.Bór Komorowski znajduje się na liście Polaków,oskarżonych o antypaństwową działalność.Wobec tego oświadczenia prostujemy mylną wiadomość,przytoczoną przez nas za rozgłośnią paryską,że gen.Bór Komorowski przeszedł na stronę rządu warszawskiego.

+

Wychodzący w Łodzi ROBOTNIK donosi w drugiej połowie sierpnia : "Według ostatnich danych Państwowego Urzędu Repatriacyjnego na ziemie zachodnie przewieziono 693.000 Polaków.Najwięcej osób wyjechało z województwa warszawskiego - 129.500,województwo łódzkie - 101.000,województwo kieleckie- 99.500,województwo poznańskie - 66.000,województwo krakowskie - 54.000, województwo pomorskie - 46.000,województwo lubelskie - 45.000,województwo śląsko dąbrowskie - 43.500 i województwo białostockie - 35.000.

Repatriantów ze Wschodu przybyło na ziemie zachodnie około 300 tysięcy,z samej tylko Ukrainy 220.000.

Łącznie z miejscową ludnością polską na odzyskanych ziemiach zachodnich jest około 2 miliony Polaków."

+

Rada Zarządu Berlina rozważała z początkiem września sytuację, wywołaną napływem olbrzymiej ilości uchodźców niemieckich z przyłączonych ziem polskich.DAGENS NYHETER pisze na ten temat :"Ściśle biorąc,jest to rosyjski problem."Na posiedzeniu Rady zadecydowano przedsięwzięcie "energicznych kroków w celu zmiany postępowania Polski".Niemcy,wysiedleni z przyłączonych do Polski terenów,mają znaleźć częściowe pomieszczenie na rozparcelowanych majątkach wielkich właścicieli ziemskich w Niemczech.

+

Polskie władze cywilne miały przejąć koleje od wojska rosyjskiego w terminie do dnia 15 sierpnia.Przejęcie to rozpoczęło się z pewnym opóźnieniem.Minister komunikacji Rabanowski oświadczył w związku z tym,że Polska posiada 3.854 wagonów kolejowych,z tego 2.000 w stanie zdolnym do użytku - wobec 10.000 przed wojną i zwiększonych obecnie potrzeb przewozowych.We wrześniu ubiegłego roku Polska miała 208 parowozów,obecnie 4.000.Koleje przewiozły w czerwcu b.r.7,668.147 pasażerów.W ciągu ostatnich trzech miesięcy przewieziono półtora miliona przesiedleńców.Najbliższym zadaniem minister-

stwa komunikacji będzie ponowne zwężenie torów kolejowych, przerobionych na szerokotorowe przez rosyjskie wojska.

+

Oprócz Krajowej Rady Narodowej istnieją w Polsce podporządkowane jej organy, a to wojewódzkie, powiatowe i gminne rady narodowe. W Polsce nie odbyły się dotychczas żadne wybory, Krajowa Rada Narodowa, ani tez podporządkowane jej organy nie pochodzą z wyborów, wobec czego zachodzi pytanie, kto wchodzi w ich skład i na jakiej podstawie, a niewątpliwie zachodzi także potrzeba zastąpienia tych prowizorycznych instytucji jaknajszybciej rzeczywiście demokratycznymi, wybieranymi organami.

+

W drugiej połowie sierpnia odbyło się otwarcie rozgłośni raszyńskiej Radiostacja posiada moc 60 kw i obejmuje swym zasięgiem kontynent europejski, Oprócz tego radiostacja rozporządza krótkofalówką o mocy 7,5 kw, która jest nastawiona na Anglię. Całą radiostację obsługuje trzech ludzi, oraz sześciosobowa ekipa rezerwowa. Instalacji dokonali rosyjscy specjaliści. Studia radiostacji mieszczą się "przy alei Stalina, naprzeciwko b. pałacu Czartoryskich".

+

GŁOS LUDU donosi : "Władze zażądały, by Kuria Biskupia w Lublinie rozpowszechniła z ambony apel rządu, wzywający wyjętych z pod prawa bandytów, którzy ukrywają się w lasach, by złożyli broń, zaprzestali swego haniebnego procederu i powrócili do normalnej pracy, jak obywatele. Polskie władze chciałyby dać tym bandytom możliwość możliwość porzucenia zbrodniczej ściezki i powrotu do uczciwego życia. Ale Kuria Biskupia odmówiła." W dalszym ciągu artykułu GŁOS LUDU oskarża biskupa lubelskiego o współpracę z Niemcami.

DZIENNIK POLSKI zaopatruje tę wiadomość następującym komentarzem : "Jeżeli w lasach ukrywają się bandyci, należy im się więzienie, a nie pracano normalnych obywateli. Jeżeli jednak chodzi o ludzi, którzy w normalnych warunkach i w państwie, rządzonym prawem wiedliby życie normalnych obywateli, to czemu zarzuca im się czyny zbrodnicze ?".

+

Wychodzący w Warszawie GŁOS LUDU podaje w numerze z dnia 3 września :" Do Gdyni zawinął w ubiegłym tygodniu setny statek towarowy. W miesiąc po uruchomieniu w porcie gdyńskim ładuje się równocześnie po 40 statków. Tygodniowy załadunek węgla przekracza niejednokrotnie 20.000 ton.

Nadmieniamy, że nowy attaché morski w Stockholmie wyraził nadzieję, że będzie można niedługo ładować dla Szwecji po 10.000 ton węgla d z i e n n i e .

+

Podaliśmy w poprzednich numerach wiadomość, że jedno ze szwedzkich towarzystw cementowych podjęło się prac odbudowy mola i innych urządzeń portowych w Gdańsku. Dnia 11 września podały dzienniki szwedzkie wiadomość, że przedstawiciele tej firmy powrócili do Szwecji, a rokowania zostały zerwane. Prasa szwedzka wyraża obawy, że tego rodzaju obrót sprawy może wpłynąć na utrudnienie dostawy szwedzkich wagonów do Polski, a to dla niemozności wyładowania ich w Gdańsku, wskutek czego transporty polskiego węgla do Szwecji uległyby znacznemu opóźnieniu.

+

W Warszawie otwarto Dom Akademicki przy ul. Polnej 50.

+

W Polsce przebywa obecnie wycieczka siedmiu, względnie, jak podają inne źródła, pięciu, dziennikarzy jugosłowiańskich. Przypominamy, że władze polskie udzieliły zezwolenia na wjazd zaledwie trzem dziennikarzom amerykańskim, tłumacząc się trudnościami mieszkaniowymi.

+

Do Szwecji przybyła polska delegacja handlowa z wiceministrem handlu Zygmuntem Warozębskim, celem zawarcia szczegółowych umów handlowych ze Szwecją w ramach polsko - szwedzkiego układu handlowego.

+

Do Szwecji przybył przedstawiciel, międzynarodowej organizacji żydowskiej "Histradurs", Izrael Idlesohn, celem nawiązania kontaktu z żydowskimi uciekinierami z Polski. Zdaniem jego, istnieje możliwość przesiedlenia 3.600 żydów ze Szwecji do Palestyny, gdzie przygotowuje się mieszkania celem przyjęcia 27.000 uchodźców. Byliby oni rozdzieleni do pracy na roli i w przemyśle. P. Idlesohn ma zatrzymać się w Szwecji około 10 dni.

+

Krajowa i zagraniczna prasa polska zgodne są w potępianiu haniebnych rozruchów antyżydowskich w Krakowie. Wszystkie niemal partie polityczne i organizacje społeczne ogłosiły rezolucje, potępiające kategorycznie nieodpowiedzialne elementy, które wywołały zajście.

+

REUTER donosi, że w mieście Palgianello we Włoszech doszło do zajść między włoskimi komunistami i polskimi zołnierzami, w wyniku których pobito jednego polskiego żołnierza i zabito jednego komunistę.

+

Przybyły z Polski przedstawiciel Międzynarodowej Organizacji Pomocy Dr Ulf Nordvall oświadczył przedstawicielom prasy : "Faktycznie łatwiej wymienić, czego tam (w Polsce, przyp.red.) nie potrzebują - brak wszystkiego jest niesłychany, być może, przede wszystkim lekarstw. Natomiast sytuacja żywnościowa wygląda nieco lepiej. Naród nie ma jednak pieniędzy na zakupy. Czarna giełda kwitnie, a brak, jak wiadomo, systemu racjonowania. Zarejestrowano w Polsce 600.000 dzieci - sierót, a codziennie znajduje się w ruinach miasta dzieci - "żywe szkielety". Najcięższymi chorobami są gruźlica i rachitis."(Stockholms Tidningen)

Redakcja prostuje przytoczone tu wiadomości o tyle, że w Polsce istnieją przydziały żywnościowe, które jednak nie są wystarczające, wobec czego dozwolone jest kupowanie artykułów żywnościowych w wolnym handlu, a więc naturalnie po cenach znacznie wyższych od oficjalnych.

+

DAGENS NYHETER pisze w związku z zamierzonym powrotem internowanych polskich marynarzy w Szwecji : "Trzeba przed odjazdem powiedzieć, że przedstawiciele polskiej marynarki byli tutaj lubianymi gośćmi, zarówno w Stockholmie, jak i w okolicy Mariefred, gdzie stacjonowały załogi. Wszędzie mamy do powiedzenia wiele dobrego o Polakach. Byli uprzejmi i weseli, stworzyli środowisko dla siebie, nie zachowywali się wyzywająco. Ludność cieszyła się nimi, zarówno mieszczanie, jak wieśniacy. Pojęcie przeciętnego Szweda o Polakach jest z reguły nieco pobieżne. Teraz wiemy przynajmniej w tych okolicach, gdzie ci Polacy byli, jacy oni są. To doświadczenie należy do najlepszych wspomnień z historii uchodźców z czasów wojny."

+

Jak donosi Reuter, sojusznicy wyrazili zgodę na wydanie sądom polskim Francka natychmiast po zakończeniu rozprawy w Norymberdze.

+

Z 13.000 polskich lekarzy przed wojną pozostało przy życiu 6.000, z czego większa część służy w wojsku.

P O S Z U K I W A N I A .

Franciszka Wincza, Sunnhultsbrunn, poszukuje męża, Witolda Wincza, inżyniera, mjr. sap., wywiezionego z Oświęcimia w głąb Niemiec w 1943 r. oraz syna Leonarda Wincza, podch. lotn. przebywającego w 1941 r. w Stalagu w Strasburgu.

Olga Elknerowa, Hallaryd, vid Ösby, poszukuje męża, Aleksandra Elknera, docenta Uniwersytetu Warszawskiego, ostatnio profesora Szkoły Dra Zaoskiego w Warszawie, ur. 9.10.1895 r., aresztowanego 8 marca 1944 r. w Warszawie i wywiezionego z końcem kwietnia tegoż roku do nieznanego obozu na Hosk.

Zofia Wiszniewska, Slättåkra, Flygskolan, poszukuje córkę, Janinę, przebywającą w 1945 r. w Oranienburgu, siostrę Marię Dąbrowską i brata Zygmunta Kopcia, wywiezionych po powstaniu Warszawy do Gross Rosen.

Inż. Karol Merson wraz z żoną i matką zawiadamia, że adres jego jest : Gävle, Vagegatan 27, oraz poszukuje tą drogą krewnych i znajomych.

Zofia Leszczyńska, Östermalmsgatan 68/3 Stockholm, poszukuje Felicji Pleszowskiej, z domu Lurie z Krakowa.

Karolina Rojek, Sigtuna, Backa I., rodem z Warszawy, zapytuje, jakie imię ma wspomniany w WIADOMOSCIACH POLSKICH p. Fijałkowski, delegat polski w sprawie sprowadzenia okrętów podwodnych i czy jest jej krewnym.

Inż. Wacław Śpiewak z N. Jorku, poszukuje sióstr Wandy i Haliny Chojnackich, oraz Elżbietę Rode z Warszawy. Wiadomości proszę kierować: S. Gostyńska Riddaregatan 25 ö.g. I tr. Stockholm.

P. Domaniecki poszukuje Janiny Nowak - Nr. z Oświęcimia 27.665, która wyjechała z Oświęcimia w październiku 1944 r. do Drezna 23, Risaestr. 32, Arbeitslager. Wiadomość proszę kierować do WIADOMOSCI POLSKICH.

Teresa Szulewska, zamieszkała w Kristianstad, Östra Storgatan 32, poszukuje matki, Marii z Błaszczyków Szulewskiej oraz braci Waldemara Szulewskiego i Bolesława Mioduszewskiego.

Marta Łukomska z Anglii poszukuje Wandy, Haliny i Barbary Braulińskich. Wiadomości kierować do Redakcji.

Prenumerata WIADOMOSCI POLSKICH kosztuje 2 kr. miesięcznie. Ogłoszenia o poszukiwaniach są bezpłatne dla wszystkich, inne bezpłatne dla uciekinierów w obozach.

+

Polska Hjälpkommitén i Sverige, Polski Komitet Pomocy w Szwecji.
Polska Klubben "Ognisko", Jungrugatan 30/II, Stockholm, tel. 61-63-59
Redakcja tel. 60-16-31.